

„Nie” dla zmian w Kodeksie pracy!

30 kwietnia 2013

Planowana przez koalicyjny rząd PO-PSL nowelizacja kodeksu pracy nie ma precedensu w historii Polski po 1989 roku. Pod pretekstem kryzysu – rzekomo najbardziej uderzającego w przedsiębiorców – rządzący chcą zafundować społeczeństwu radykalne zmiany pisane pod dyktando organizacji zrzeszających prywatnych pracodawców i zupełnie nie uwzględniające interesu zwykłego pracownika.

Rządowy projekt autorstwa PSL-owskiego Ministra Pracy i Polityki Społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza przewiduje m.in.: wydłużenie okresu rozliczeniowego z trzech do dwunastu miesięcy; zmianę definicji tzw. „doby roboczej”; wydłużenie niepłatnej przerwy w pracy oraz kolejne utrudnienia w tworzeniu związków zawodowych. Proponowane zmiany w praktyce oznaczają kolejny krok w kierunku całkowitego uzależnienia pracownika od widzimisię pracodawcy: 12-miesięczny okres rozliczeniowy pozwoli eksploatować pracownika przez 12 godzin dziennie od poniedziałku do soboty nawet przez 28 tygodni. Co więcej, uelastycznienie czasu pracy umożliwi traktowanie pracownika niemal jak prywatną własność. Pracodawca będzie mógł nakazać podwładnemu przyjście na część dniówki nawet przez 24 tygodnie, z kolei nakazując pracę przez 12 godzin, nie będzie musiał płacić za nadgodziny.

Na powyższym przykładzie widać wyraźnie, że rodzimym przedsiębiorcom nie wystarcza obecny stopień „prekaryzacji”, zmarginalizowania praw pracowniczych poprzez nadużywanie cywilno-prawnych umów, zwanych „śmieciowymi”. Potężne lobby pracodawców zrzeszonych w „Lewiatanie” czy Business Centre Club nie zamierza szukać oszczędności we własnych kieszeniach, jak zwykle proponując drenaż kieszeni zwykłych, coraz mniej zarabiających i pracujących w coraz gorszych warunkach

pracowników. Lobbyści ubierają swe żądania w znane od dwudziestu lat slogany „deregulacji” i „uelastyczniania”, a za jedyne argument mają egoistycznie pojęty interes przedsiębiorcy, który w ich mniemaniu tożsamy jest z interesem społeczeństwa.

Nic dziwnego, że szykowana przez rząd Tuska antypracownicza nowelizacja kodeksu pracy, i tak już mocno okrojonego przez poprzednie rządy, spotkała się z ostrą reakcją związków zawodowych. Komisja Trójstronna, w teorii będąca miejscem wypracowywania wspólnego stanowiska grup o przeciwstawnych interesach, stała się w praktyce polem nierównej walki pomiędzy rządem i pracodawcami a związkami. Dlatego z inicjatywy dwóch największych ogólnopolskich central 26 marca na Śląsku przeprowadzono dwugodzinny strajk generalny w proteście przeciwko projektowi Kosiniaka-Kamysza. Tego samego dnia w większości miast wojewódzkich odbyły się pikiety solidarnościowe ze strajkującymi, w których udział wzięli przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, OPZZ, Forum Związków Zawodowych oraz mniejszych związków. „Solidarność” przeprowadziła też szeroko zakrojoną akcję informacyjną pod sugestywnym hasłem „Nie daj się orznać”.

Tymczasem proces wprowadzania niekorzystnych dla pracowników zmian jest w toku – choć można go jeszcze powstrzymać. Na początku marca w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu; podczas dyskusji głosowanie przeciw zapowiedziały wszystkie kluby opozycyjne – PiS, Solidarna Polska, SLD a nawet Ruch Palikota, który w sprawie reformy emerytalnej zachował się niczym przystawka P0. Także pojedynczy posłowie PSL wyrażali wątpliwości co do sensowności projektu autorstwa swego klubowego kolegi. Rząd nie może być więc w stu procentach pewien większości podczas głosowania.

Święto Pracy 1 Maja jest najlepszą okazją do zademonstrowania ostrego sprzeciwu wobec kolejnej – po skandalicznej „ustawie 67” – próby narzucenia nam radykalnych zmian ponad naszymi głowami. Nie możemy dopuścić do tego, by arogancja władzy

wykonującej polecenia prywatnego biznesu pozostała bez odpowiedzi społeczeństwa, w tym najbardziej zainteresowanej zmianami jego części.

Dlatego 1 Maja powiedzmy głośne „nie” traktowaniu Polski jako Specjalnej Strefy Wyzysku. Powiedzmy głośne „nie” planowanej przez rząd niedemokratycznej, antypracowniczej nowelizacji kodeksu pracy.

Autor: Piotr Matejczyk

Źródło: [Lewica](#)

Tekst pochodzi z biuletynu, który będzie rozdawany podczas tegorocznych obchodów 1 Maja we Wrocławiu.